

NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.



NOVA GAZETA PODLASKA

ROK 4.

SIEDLCE, 11 LUTEGO 1934 R.

№ 6 (113)

Redakcja i Administracja: Siedlce, Piłsudskiego 6.
Konto P. K. O. № 65.551. K. K. O. Siedlce r-k
„Nowej Gazety Podlaskiej”. — Telefon Nr. 3.

Administracja czynna z wyjątkiem niedziel i świąt
od 12—14 godz. Wtorki, piątki 12—15.
Redaktor przyjmuje wtorki i piątki od 12—13.

W żydowskiej gazecie „Siedlecer Wochenblatt” ukazał się artykuł, który ze względu na jego charakter poniżej podajemy w tłumaczeniu na język polski.

Żydowski handlarz w zagrożeniu. 32 rodziny zagrożone utratą zarobków.

„Już od dłuższego czasu sfery gospodarze opowiadają chłopom, iż główną przyczyną niskich cen produktów wiejskich jest, iż pośrednikiem jest żyd i ten ostatni dużo zarabia. By zaś od powyższego się uchronić — należy żyda ominąć. Do tego celu założone zostały w wszystkich miastach i miasteczkach spółdzielnie dla handlu zbożem, które są popierane przez Rząd, zaś żydowski kupiec musi w dzisiejszych czasach prowadzić swój handel w najgorszych warunkach. Przyczynami są: konkurencja, brak kredytów i za wysokie podatki. Tembardziej w tym roku, w którym stopa procentowa została powiększona z 12 na 20% od obrotu. To doprowadziło do tego, że trudno teraz znaleźć zamownego handlarza zbożowego.

Nowy wrzód przybył teraz siedleckim handlarzom zbożowym. To jest Spółdzielnia „Rolnik”, która wysyła swoich agentów na szosy. Niektórzy stoją przy śpiczrach żydowskich kupców i gdy widzą chłopów wędrujących do żyda agitują, twierdząc, że jest to „grzechem” przytem proponują rzekomo wyższe ceny. Chłopi oczywiście nie mogą odmówić i sprzedają swoje zboże agentom spółdzielni. To doprowadziło do tego, że 32 rodziny, które od X lat żyły z tych interesów zaczyna tracić swoją zarobki.

Więszym Joszcze bólem jest to, że żydowski kupiec musi płacić podatki, subskrybować Pożyczkę Narodową i t. d. a ci nowoupieczeni kupcy wolni są od wszystkiego. Powyższa okoliczność wywołała wielkie poruszenie wśród kupców zbożowych, którzy się zorganizowali przy Związku Kupców i odbyli posiedzenie na którym postanowiono przedewszystkiem wysłać delegację do p. Naczelnika Urzędu Skarbowego i wskazać na krzywdę, jaka się dzieje żydowskiemu kupcowi i że agenci ci prowadzą interes pod plecami Spółdzielni, nie posiadając przytem patentów i takim sposobem automatycznie wolni są od różnych podatków, jakia płaci żydowski kupiec zbożowy”.

Na pozór wygląda to bardzo niewinnie i istotnie możnaby rozumieć, iż tym 32 rodzinom dzieje się wielka krzywda, a naprawdę, to jest jeden ze środków aby konkurenta zwyciężyć, a w każdym bądź razie wyglądać na ofiarę. Gdy czytamy się w ten artykuł, to stwierdzimy duże sprzeczności, których powierzchowny czytelnik nie zauważy, o ile nie wie jakimi sposobami kupcy zwalczają konkurencję a nawet swoich w całym słowa znaczeniu „biednych kupców”.

Zatem 32 rodziny, bez środków do życia. 32 rodziny po 5 osób (jest i 10) to 160 osób. Biorąc koszt całkowitego utrzymania dziennego na jedną osobę = 1 zł. to uczyni 160 zł. dziennie a 4800 zł. miesięcznie. Tyle te 32 rodziny nie uzyskują na handlu zbożem miesięcznie.

Spółdzielnia „Rolnik” ma 5 agentów, których zarobek miesięczny wynosi około 50 zł. łącznie 250 zł. według „Siedlecer Wochenblatt” akurat tych 5-ciu agentów powoduje zakup przez Spółdzielnię tyle zboża, ile przestały kupować owe 32 rodziny kupców żydowskich. Rodziny te przestały kupować zboże, gdyż Rolnik cenę podniósł, więc kupcy żydowscy płacąc ją pracowali bez zysku, jeżeli odejmiemy od zarobku kupców żydowskich (4800 zł.), zarobek 5-ciu agentów „Rolnika” wynoszący 250 zł. miesięcznie pozostanie 4550 zł. Kwotę tę uzyskują rolnicy w postaci wyższych cen za zboże i to jest odpowiedź na złośliwą uwagę w artykule „że sfery gospodarze twierdzą, iż żyd pośrednik dużo zarabia”.

Należy pozatem stwierdzić, że wbrew lamentom „Siedlecer Wochenblatt”, większość dostarczanego przez rolników zboża mimo wszystko inne rodziny kupców żydowskich z patentem lub bez patentów zakupują i oczywiście płacą ceny bieżące, a czasami i wyższe od „Rolnika”. Skutek jest taki, że rolnicy powiatu siedleckiego przeszło 10000 zł. więcej uzyskują za płody rolne li tylko dzięki zakupowi prowadzonemu przez Spółdzielnię „Rolnik”.

Panowie kupcy żydowscy muszą zrozumieć, że nie jest to wcale akcja antyżydowska, lecz tylko współzawodnictwo i obrona własnych interesów.

Spółdzielnia gromadzi setki członków z pośród rolników, instytucyj gospodarczych i samorządowych, musi więc bronić ich interesów i bez względu na to, czy kupiec będący poza nią jest tego czy innego wyznania, każdą akcją obronną w granicach uczciwej konkurencji prowadzić będzie.

Panowie kupcy bynajmniej nie kierują się miłosierdziem w stosunku do rolników. Gdy w sierpniu r. ub. Spółdzielnia jeszcze nie zaczęła skupu, za zboże płacono dosłownie o 5—6 zł. mniej od cen giełdy. Dziesiątki wagonów wysłali do P.Z.P.Z., nie biorąc pod uwagę, jak wielką krzywdę wyrządzali „chłopom” przez pobieranie nadmiernego zysku.

Nie wygląda też tak niewinnie ten żyd przy śpiczru swoim, handlujący często bez patentu, lub na inne imię towary wykupując—a przeważnie —z całą rodziną odbiegający daleko i nie żałujący całego doboru soczystych epitetów pod adresem „Rolnika”, by skaptować gospodarzy wożących zboże.

Podatki, pożyczka i t. d. To jest argument bardzo niebezpieczny i na ten temat można wiele

napisać jak kupiectwo, z małymi wyjątkami się z tego wywiązuje. Można tylko jedno stwierdzić, że bardzo wiele jest tak zwanych „kręconych interesów.“ Otrzymanie nakazu płatniczego to nie dowodzi jeszcze, że podatek ten zostanie przez każdego kupca zapłacony.

Również otrzymanie wezwania Komitetu „Pożyczki Narod.“ nie dowodzi jej subskrypcji, a gdy już została zasubskrybowana nie ma jeszcze pewności iż dalsze raty się wpłaca. Mówić i krzyczyć można bardzo wiele, ale to nie stanowi czynu. Tak panowie kupcy trochę mniej szafować słowami.

P. S.

Wystawa Książki Polskiej w Siedlcach

W związku z obchodzonym w całym kraju Tygodnikiem Książki Polskiej została zorganizowana w Siedlcach w okresie od 3-go do 10-go grudnia staraniem Powiatowego Komitetu pod przewodnictwem p. dyr. Rutkowskiego Wystawa Książki Polskiej.

Po raz pierwszy podniesiono w Siedlcach projekt urządzenia wystawy książki i to zadecydowało o jej charakterze i zakresie.

Organizatorom Wystawy chodziło z jednej strony o zilustrowanie powstawania książki i jej życia w bibliotece, o przedstawienie obrazu wzorowej biblioteki, z drugiej zaś strony — o wysunięcie i podkreślenie zagadnień najżywniejszych w Polsce współczesnej z uwzględnieniem życia regionalnego. Zgodnie z tym planem dużo miejsca poświęcono bibliotekom i bibliotekarstwu, dano fragment biblioteki dziecięcej, prowadzonej według wymagań współczesnego bibliotekarstwa przy szkole N., przedstawiono szafkę z kompletem biblioteki ruchomej¹⁾, spełniającej dzisiaj ważną rolę na wsi, w środowiskach robotniczych, na placówkach K. O. P. i innych skupieniach ludzkich, oddalonych od większych ośrodków życia kulturalnego, pokazano wzory katalogów książkowych, używanych w bibliotekach oświatowych wraz z modelami pudeł na broszury,²⁾ karcotekę z katalogiem kartkowym³⁾ i inne pomoce biblioteczne, polecane przez Poradnię Biblioteczną w Warszawie. Obok zgromadzono bogatą literaturę, dotyczącą historii bibliotek naukowych i oświatowych oraz sposobu prowadzenia bibliotek i porządkowania zbiorów. Nie pominięto też miłośnictwa książek — zebrano i wystawiono najcenniejsze wydawnictwa z zakresu bibliotekarstwa. Dział ten uzupełniały rysunki znaków wodnych, używanych w piśmiennictwie polskim i bogaty zbiór exlibrysów.

Drugą część wystawy, poświęconą historii książki, otwierały pokazy ilustrujące technikę druku — czcionki, sposób ich składania, sposób oddawania w druku fotografii i t. p.⁴⁾

Bogato przedstawiał się dział starych druków, w którym znalazły się ciekawe i rzadkie wydawnictwa z początków XI wieku. Starą oprawę uwzględniono w osobnym dziale, gdzie wyłożono oprawę dawną obok współczesnej, wykazując możliwości wykorzystania w tej dziedzinie skóry, płótna i papieru.

W dziale regionalnym zgromadzono liczny zbiór czasopism, wychodzących w ostatnim ćwierćwieczu w Siedlcach i okręgu, rękopisy, od-

noszące się do dziejów miasta, bogatą literaturę, dotyczącą prześladowania unji na Podlasiu i inne.

Najwięcej jednak uwagi i miejsca zajęła współczesna książka polska i życie Polski dzisiejszej. Przy opracowywaniu wystawy uwzględniono zostały następujące działy i zagadnienia walki o niepodległość, Wojsko Polskie, Polska Współczesna, Morze polskie, Śląsk, P. C. K., Współdzielczość, Harcerstwo, Leśnictwo, Rolnictwo, Przyroda, Historia, Szkolnictwo, Literatura Polska i Sztuka.

Wszystkie działy i zagadnienia potraktowane były poglądowo — nie chodziło o zgromadzenie kompletu wydawnictw z wysuniętych działów, co byłoby nawet niemożliwe ze względu na ograniczoną ilość miejsca, ale o zainteresowanie zagadnieniem i podkreśleniem najcharakterystyczniejszych momentów.

W dziale szkolnictwa ograniczono się do podania Projektu Ustaw Kom. Edukacji Nar. z roku 1781, sprawozdań Izby Edukacyjnej i Komisji Rządowej W. R. i O. P. z czasów Królestwa Kongresowego, elementarzy języka polskiego pisanych po rosyjsku, ostatnią wreszcie dobę reprezentowały: „Ideal wychowawczy“ Czerwińskiego i „Podstawy wychowania państwowego“ Sośnickiego, wyrażające ducha dzisiejszej szkoły polskiej. Zagadnienia, związane z morzem polskim ilustrowały wydawnictwa Instytutu Bałtyckiego w Toruniu. Podobnie opracowane zostały inne działy i zagadnienia. Dział literatury polskiej rozpoczął się stoiskiem, poświęconym Sienkiewiczowi z okazji 50-ej rocznicy wydania „Ogniem i mieczem“. Na wstępie do literatury współczesnej umieszczone dzieła członków Polskiej Akademii Literatury. Bogato reprezentowany był dział książek dla dzieci i młodzieży.

Dzięki życzliwemu stosunkowi miejscowych księgarń, dyrekcji szkół i osób, posiadających księgozbiory prywatne, zgromadzono bardzo obfity materiał, którego nawet nie można było całkowicie wykorzystać ze względu na brak miejsca pomimo, że sala wystawowa liczyła około 190 mtr.² powierzchni. Z poza Siedlec nadeszły książki tylko Libraria Nova i Księgarnia M. Arcta, większość eksponatów pochodziła z bibliotek i instytucji miejscowych, co świadczy zarówno o ich bogatym zaopatrzeniu, jak również o życzliwym ustosunkowaniu się do projektu wystawy. Stare druki pochodziły z Gimnazjum Biskupa Podlaskiego, Biblioteki Miejskiej, Gimnazjum im. B. Prusa i od p. prof. Bucholca. Biblioteka 22 p.p. dostarczyła albumy pamiątkowe i wydawnictwa, dotyczące wojskowości, Związek Spółdzielni Spożywców wydawnictwa wchodzące w zakres współdzielczości, Związek Kółek Rolniczek — książki rolnicze, Dyrekcja Lasów Państwowych — leśnicze, Harcerze, L. O. P. P. i P. C. K. wydawnictwa i plakaty własne. Materiały zgromadzone w dziale regionalnym pochodziły z Muzeum Podlaskiego im. Aslanowicza, a uzupełnione były literaturą, dotyczącą historii unji na Podlasiu ze zbiorów Gimnazjum Biskupa Podlaskiego. Działy naukowe wraz z bogatym działem sztuki i wydawnictw, dotyczących Polski współczesnej, pochodziły z bibliotek szkolnych Gimnazjum im. Kr. Jadwigi, Hetm. Żółkiewskiego i Bol. Prusa. Księgarnia „Ignis“ wypożyczyła wydawnictwa albumowe i poezję współczesną, księgarnia I. Kapuścińskiej miała własne stoisko z książkami dla dzieci i młodzieży. Z prywatnych zbiorów p. Z. Pohoskiej pochodziły piękne exlibrysy i wydawnictwa bibliofilskie, p. K. Lipskiej — wydawnictwa z zakresu bibliotekarstwa, pp. Bucholc, Grunwaldowa i Wojewódzki wypożyczyli książki do działu literatury polskiej. W dziale opraw wyróżniały się książki

1) Własność sejmiku powiatowego.

2) Własność Biblioteki Miejskiej w Siedlcach.

3) Własność Gimn. im. B. Prusa.

4) odpowiednich eksponatów dostarczyła drukarnia Federacji.

ze zbioru p. Berezowej, estetycznie oprawione w intrologatorni Aleksandrowicza w Siedlcach. Wartość wystawy podnosiły liczne wykresy, obrazujące ruch wydawniczy w Polsce w ostatnich latach, zasięg książki polskiej zagranicą, ilustrujące ruch czytelników i rozwój Biblioteki Miejskiej oraz mapy i zestawienia bibliograficzne.

Organizacją wystawy zajmowała się sekcja wystawy Komitetu Powiatowego pod przewodnictwem p. K. Lipskiej. Fragment biblioteki dziecięcej instalowały pp. Wadecka i Wajszczukowa. Komplet biblioteki ruchomej i mapę sieci bibliotek w powiecie p. Colosińska, dział techniki druku i starych druków opracowała p. Z. Pohoska. Przy układaniu poszczególnych działów współpracowali pp. Aslanowiczówna, A. Zawadzka, Osfińska, Wadecka, Kapuścińska i Bobrownicki. Wykresy dotyczące Biblioteki Miejskiej wykonane zostały przez uczniów Seminarjum Nauczycielskiego pod kierunkiem p. I. Karpińskiej. Projekty innych wykresów i zestawienia statystyczne opracowane były przez p. Bobrownickiego — wykresy wykonane przez p. Konstantego Zawadzkiego pod kierunkiem p. inż. Pohoskiego.

Całość robiła wrażenie dodatnie głównie dzięki temu, że wystawa urządzona została w pięknej, jasnej, dobrze oświetlonej sali, łaskawie użyczanej przez Dyrekcję Lasów Państwowych. Estetyczny wygląd sali podnosiły szczęśliwie pomyslane i przystosowane do treści wystawy dekoracje, wykonane przez uczniów gimnazjum im. Żółkiewskiego, według projektu p. prof. Komara.

Szkoły dostarczyły odpowiednich obrazów. Uczniowie gimnazjum im. Prusa dali zestawienia bibliograficzne i afisze. Gabloty i transparent wykonane zostały pod kierunkiem p. Redasa.

Otwarcia wystawy dokonał dnia 10 grudnia 1933 r. p. Starosta Guliński, przecinając wstęgę, przyczem wygłosił przemówienie okolicznościowe.

Równocześnie uruchomiono rozprzedaż biletów na loterię propagandową książki. Loteria ta, doskonale zorganizowana przez p. J. Osfińskiego, przyczyniła się do spopularyzowania wystawy; bilet na loterię dawał możliwość bezpłatnego wstępu na wystawę, gdzie wyłożone były również książki przeznaczone do wygrania.

Loteria ożywiła frekwencję a zwłaszcza ciągnięcie, które odbyło się w dniu zamknięcia wystawy, zgromadziło znaczną liczbę zainteresowanych. W ciągu tygodnia wystawę zwiedziło 2455 osób, w tem 298 dorosłych, 237 żołnierzy z 22 p. p. i 9 p. a. l., młodzieży ze szkół powszechnych 414, młodzieży ze świetlic 20, ze szkół rolniczej — 33 i ze szkół średnich 1456.

Jak widać, największy procent wśród ogółu zwiedzających stanowiła młodzież szkół średnich, co dowodzi, że wystawa spotkała się z uznaniem dyrekcji i nauczycieli tych szkół. Nie da się tego powiedzieć o szkołach powszechnych, zbyt skromna bowiem wydaje się liczba 414 dzieci w porównaniu z ogólną ilością dzieci uczącej się w szkołach powszechnych, a przecież wystawa interesowała nawet drobiazg z przedszkoli, któremu umożliwiono jej zwiedzenie. Osiągnięcie korzyści z wystawy ułatwiały wyczerpujące wyjaśnienia, których udzielali pp. Łukaszewicz, Bucholc, Konarzewska, Colosińska, Rymuzówna, Stef. Zawadzka i inni.

Przy obsadzaniu dyżurów wydatnej pomocy dostarczył Legion Młodych. Wystawa, będąca owocem poważnego wysiłku zbiorowego osiągnęła w znacznym stopniu swój cel, wywarła bowiem niezaprzeczenie duży wpływ wychowawczy na młodzież, co wynagradza z nawiazką zawód, spowodowany obojętnością, wykazaną w stosunku do tej imprezy przez ogół starszego społeczeństwa.

L. K.

TYGODNIOWY PRZEGLĄD POLITYCZNY

W tygodniu ubiegłym niemal równocześnie zaszedł szereg faktów, niezmiernie ważnych dla naszego życia państwowego.

Dn. 26 stycznia

Sejm Rzeczypospolitej uchwalił nową Ustawę Konstytucyjną.

Byłoby rzeczą zbędną na tem miejscu mówić o niezmiernej doniosłości tego faktu dla naszego życia wewnętrznego. Rozumieniu doniosłości chwili dziejowej dały wyraz masy społeczeństwa w całym kraju, manifestując swą radość i zadowolenie z dokonanego faktu.

Warto przypomnieć jedynie z tej okazji, jak fałszywie oceniali i oceniają osobę Marsz. Józefa Piłsudskiego Jego przeciwnicy, a bodaj i niektórzy, bardziej powierzchowni zwolennicy. Po przewrocie majowym gwałtem wtykano Marsz. Piłsudskiemu buławę dyktatorską w ręce. Chętnie widzieliby Marsz. Piłsudskiego w roli dyktatora Jego przeciwnicy. Może i niektórzy, bardziej płytki działacze, uważający się w dobrej wierze za zwolenników Marszałka, chętnie widzieliby Go w roli dyktatora. Uwalniałoby to ich od poczucia odpowiedzialności i od osobistych wysiłków w poszukiwaniu drogi lepszego jutra dla państwa.

Ale Marszałek J. Piłsudski po buławę dyktatora nie sięgnął.

Od chwili przewrotu majowego były jasne, że zmiana ustroju konstytucyjnego Rzeczypospolitej była jednym z głównych celów przewrotu.

I znowu, zarówno przeciwnicy, jak i bardziej powierzchowni zwolennicy spodziewali się, że no-

wa Konstytucja będzie poprostu narzucona wolą Marsz. J. Piłsudskiego („oktrojowana“). Ale Marsz. J. Piłsudski nie narzucił Polsce nowej Ustawy Konstytucyjnej.

W ciągu kilku lat trwała uporczywa, wszechstronna, wyczerpująca praca nad stworzeniem dzieła, które wypłynęłoby z ducha polskiego, nie było naśladowaniem obcych wzorów, odpowiadało naszym własnym potrzebom.

W ciągu tego czasu w społeczeństwie najzupełniej dojrzała świadomość konieczności zmiany Konstytucji.

Gdy tedy zmiana ta stała się faktem, społeczeństwo przyjęło go nie tylko bez cienia oporu, ale z uczuciem zadowolenia i ulgi, że naglącej konieczności państwowej stało się zadość.

Raz jeszcze okazało się, że Marsz. Józef Piłsudski jest nie tylko wielkim Wodzem i mężem stanu, ale jest również wielkim wychowawcą narodu.

Opozycja była nieobecna ciałem na sesji sejmowej dnia 26 go stycznia, gdy uchwalono nową Ustawę Konstytucyjną. Duchem była obca sprawie koniecznego wzmocnienia naszego ustroju państwowego przez cały czas trwania prac nad nową Ustawą.

W tem kapitalnem dla państwa i jego przyszłości zagadnieniu opozycja nie miała i nie ma nic do powiedzenia. Jej nadzieje, że zdoła „odegrać się“, gdy Ustawa z poprawkami Senatu wróci do Sejmu, są, oczywiście, płonne.

W świadomości całego społeczeństwa, zmiana Konstytucji w Polsce jest faktem dokonany, któ-

re nie może. Ze sztuczkami opozycji da sobie napewno radę obóz, który wziął na siebie ciężar rządzenia państwem, jak dał sobie radę z przeprowadzeniem Ustawy przez Sejm, choć opozycja była pewna, iż jest to „matematycznie” niemożliwe.

Drugim niezmiernie doniosłym dla naszego życia faktem jest

zawarcie paktu nieagresji między Polską i Niemcami.

Stabilizacja naszych stosunków pokojowych na okres conajmniej dziesięcioletni, gdy mamy już ustabilizowane, stosunki pokojowe na naszej granicy wschodniej, przez całą opinię zagraniczną uznane zostało jedynomyślnie jako najdonioślejszy wypadek czasów ostatnich na terenie międzynarodowym, jako ważny krok naprzód w dziele stabilizacji pokoju w Europie. Rząd angielski oficjalnie złożył gratulacje z powodu zawarcia tego paktu na ręce naszego ambasadora w Londynie K. Skirmunta.

Opozycja nie posiada żadnych argumentów, by się wypowiedzieć krytycznie z powodu tego paktu. Dąsy „Robotnika”, że Rząd Polski „zadaje się” z Hitlerem, zamiast czekać aż socjal-demokracja niemiecka odzyska swe wpływy w rządzie, nikogo, oczywiście, wzruszyć nie mogą.

Opozycja prawicowa nie może wysunąć nawet antihitlerowskiego argumentu. Milczy tedy w prasie. Natomiast usiłuje mącić przynajmniej na swych zgromadzeniach. Tak np. na zgromadzeniu dzielnicy Powązkowskiej Str. Narodowego mówcy dowodzili, że pakt nieagresji z Niemcami odrywa Polskę od Francji, jest aktem poniekąd w stosunku do naszej sojuszniczki wrogim.

Posłuchajmy tedy, co mówi Paul Boncour, minister spraw zagranicznych Francji. Na zapytanie przedstawicieli prasy, co sądzi o pakcie nieagresji pomiędzy Polską i Niemcami, Paul Boncour odpowiedział:

— Jakżeż nie mam się cieszyć?... Francja była dokładnie i przyjaźnie informowana o rozmowach, które doprowadziły do rozwiązania, które uważam za szczęśliwe dla Polski i dla sprawy pokoju.

Jak widzimy, minister francuski jest innego zdania o znaczeniu paktu, aniżeli makkiaweł z dzielnicy Powązkowskiej...

Równocześnie niemal z wiadomością o uchwaleniu przez Sejm nowej Ustawy Konstytucyjnej i zawarciu paktu nieagresji pomiędzy Polską i Niemcami, kraj otrzymał wiadomość o

zawarciu umowy pożyczkowej

pomiędzy Rządem Polskim a wielką angielską firmą przemysłową na sumę 132 milj. złotych, na cele budownictwa kolejowego.

Fakt ten jest niewątpliwie związany ze stabilizacją naszych stosunków wewnętrznych i zewnętrznych. Kapitał zagraniczny nieufnie dotychczas odnosił się do Polski, uważając, że jesteśmy zagrożeni przez obydwóch naszych potężnych sąsiadów, zaś stosunki nasze wewnętrzne nie są dostatecznie ustalone. Obecnie mamy zawarte pakt pokojowe z obydwoma naszymi potężnymi sąsiadami, przy nienaruszeniu sojuszków z Francją i Rumunją, zaś nasze stosunki wewnętrzne uzyskały mocną i trwałą podstawę w nowej Ustawie Konstytucyjnej. Angażuje się tedy w Polsce już nie kapitał spekulacyjny, ale — przemysłowy.

Na tle tych faktów dni ostatnich szczególnie wyrazistości nabiera przemówienie min. skarbu W. Zawadzkiego na sejmowej komisji budżetowej (d. 29. I. z. r.).

o zrównoważeniu budżetu państwowego na r. 1934/35.

Nikt już dziś nie śmie zarzucić ministrowi skarbu przesadnego optymizmu. Albowiem fakt

ten nie może ulegać żadnej wątpliwości: zdołaliśmy o własnych siłach zrównoważyć swój budżet państwowy i zdołamy tę równowagę również nadal utrzymać. Opozycja, która „zbojkotowała” Pożyczkę Narodową, wykazała jedynie swą bezsilność w szkodeniu tym wysiłkom zbawczym dla kraju. Gdy tedy czytamy w prasie wiadomości o „marszu głodnych” na Londyn, gdy Francja szamocze się w błocie, jakim zalała ją afera Stawiskiego i nie umie dotychczas zdobyć się na hasło pozytywne pośród marazmu, który ją ogarnia, Polska zdołała utrwalić swoje stosunki pokojowe z sąsiadami, zachowała przyjać i sojuszników, zdobyła równowagę gospodarczą i położyła fundamenty pod trwałą i mocny swój ustrój wewnętrzny.

Wszystko to jest dziełem pracy obozu, który idzie za przewodem Marsz. J. Piłsudskiego.

Cóż przeciwstawić może tym dokonaniom obóz opozycji, a raczej — opozycyjne obozy?

Szkoda tracić słów.

Już nawet dalecy od spraw naszych obserwatorzy zagraniczni umieją orjentować się w roli i znaczeniu naszej opozycji. „Corriere della Sera” stwierdza krótko z powodu uchwalenia przez Sejm nowej Ustawy Konstytucji: „Opozycja w Polsce straciła wszelki wpływ w życiu publicznym”.

Czy wiecie, że...

Architekt sowiecki Nozin zaprojektował nowy system ogrzewania przestrzeni zamkniętych. Zamiast wody albo pary do rur, doprowadzane będzie powietrze ogrzane. Siłą doprowadzającą powietrze do rur ma być wentylator.

System ocieplania powietrznego usuwa czad, duszność i nadmierną suchość powietrza. Współczesny kaloryfer umożliwia rozwój bakterji, natomiast przy systemie projektowanym bakterji nie będzie. W nadchodzącym sezonie budowlanym, ściśle według projektu w jednym z nowych domów Samary założona będzie instalacja powietrznego ocieplania.

— Portrety burmistrzów niemieckich, z czasów średniowiecza, usunięte z ratusza ryskiego, na mocy uchwały rady miejskiej. Prasa niemiecka z tego powodu pisze o poważnym pogorszeniu się stosunków niemiecko-lotewskich.

— Wyspy Hawaj i Porto-Rico, kolonie Stanów Zjednoczonych, będą włączone do Stanów na zasadzie równości, jako samorządne jednostki stanowe. Krok ten uczyniono pod wpływem narastającej sytuacji na Pacyfiku i znaczenia strategicznego tych wysp.

— Z powodu braku wody w południowych okręgach Anglii, w Liwerpoll zakazano mycia samochodów i budynków oraz polewania sadów i ogrodów sikawkami.

— Cały trzydniowy polów szprotek został wyrzucony do morza w Sowsendde (Anglia), nie udało się bowiem znaleźć nabywców. Poprzedni polów wyprzedano po funcie szterli. (około 28 zł.) za tonnę, dla fabrykacji nawozu.

— Lawy śnieżne pokryły zbocza gór Atlasu, wywołując liczne opady lawin, staczających się w doliny Algieru, co wywołało gromadne pielgrzymki plemion koczujących z pustyni do gór Atlasu dla obejrzenia nieznanego widowiska.

— Rząd Stanów Zjednoczonych, według doniesień „Tempsa” — opracowuje projekt porozumienia z dłużnikami, mocą którego długi ich ulegną redukcji 25 proc. wysokości poprzedniej ich należności.

— Powołano w Szwajcarii kierownictwo wywiadu lotniczego, z powodu powtarzających się coraz częściej nielegalnych przelotów obcych wojskowych acroplanów nad jej terytorjum.

— W rezultacie niebywałej burzy morskiej haraganu, który w pobliżu Douver osiągnął szybkość 60 mil morskich na godzinę, Anglja została kompletnie odcięta od kontynentu europejskiego, na przeciąg 2 dni. Ruch okrętowy na kanale La Manche ustal wówczas zupełnie.

— Wyspy Samoa, które obecnie znajdują się pod mandatem Nowej Zelandji, znalazły się w spisie niemieckich prentensyj rewindykacyjnych. Niemiecy koloniści i narodowi socjaliści na Samoa, rozwijają gwałtowną akcją na rzecz Niemiec.

— W Los Angeles i w całej południowej Kalifornii nauka dzieci odbywa się pod namiotami. Po niedawnym trzęsieniu ziemi, które zniszczyło Long-Beach, wyszło na jaw, że gmachy szkolne „dla oszczędności” zbudowano nietrwale. Wskutek tego szereg szkół został zniszczony. Obecnie w myśl rozporządzenia rządu stanowego, wszystkie gmachy szkolne są przebudowywane.

— Nietylko ludzie różnią się językami, stwierdzono również, że głosy ptaków, zamieszkałych w różnych miejscowościach są niejednakowe. Tak np. skowronki polskie inaczej śpiewają niż niemieckie, szpak rosyjski wydaje inne dźwięki niż niemiecki, a głos słowika chińskiego jest zupełnie niepodobny do głosu jego brata europejskiego. Spostrzeżenia te poczynili przyrodnicy niemieccy, którzy utrwalali dla celów naukowych głosy skrzydlatej rzeszy, na płytach gramofonowych. Należy dodać, że praca ta jest niezmiernie trudna, gdyż notowane były tylko głosy ptaków na wolności. Gdy po wielu ostrożnościach udało się wreszcie przyrodnikowi podejść do ptaka, niejednokrotnie kapryśny śpiewak rezygnował akurat ze śpiewu, do którego dopiero trzeba go było zachęcać graniem na różnych instrumentach.

— Zaprojektowany most wiszący u wejścia do portu San Francisco ma posiadać długość 2 kilometrów, dwie wieże podtrzymujące go mają mieć 250 metrów wysokości; 27 i pół tysiąca drutów stalowych mają tworzyć każdą linę. Przepuszczalnie robota jego będzie kosztowała 32 miliony dolarów i będzie trwała 4 lata. Będzie to największy most wiszący świata.

— W Szwecji północnej w okolicy stacji Rauhas pociąg osobowy wjechał na olbrzymie stado renów, liczące około 1000 sztuk. Ponad 100 renów zginęło, zabitych przez pociąg, pozostałe w szalonym strachu uciekły.

— W Gonoeng-Kondang na wyspie Jawie podczas wiercenia z głębokości 250 mtr. wytrysło źródło jodyny, zmieszanej z wodą, w stosunku decygrama jodyny na litr wody. Wpobliżu pierwszego źródła jodyny powstanie dystylarnia w celu oddzielenia jodyny od wody.

— Wyprawa etnologiczna, wysłana przez finansistę amerykańskiego Edwarda L. Doheny, dla zbadania doliny Supai w Arizonie, znalazła na ścianie świątyni rysunek dinozaura, jaszczura z epoki niezmiernie odległej. Dowodzi to, że wtenczas już żyli tam ludzie i że prawdopodobnie Arizona jest najdawniej zamieszkaną częścią Ameryki.

K R O N I K A

Zebranie siedleckiego koła T. N. S. W.

Dnia 30 stycznia b.r. odbyło się nadzwyczajne zebranie Koła siedleckiego Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, na którym uchwalono, że względu na trudności finansowe przekazanie 3-klasowej Szkoły Handlowej T.N.S.W. towarzystwu, w skład którego wchodzi przedstawiciele zrzeszeń kupieckich i władz komunalnych. Następnie omawiano sprawę złączenia różnych pokrewnych organizacji nauczycieli szkół średnich, co uznano jednogłośnie za bardzo pożądane. Zarząd koła siedleckiego zwrócił się z apelem do członków towarzystwa, aby ci, kontynuując swą dotychczasową działalność społeczną, rozszerzyli ją i wciągnęli do pracy ogół kolegów. W końcu wybrano pp. profesorów Grubertową, Wojewódzką, Bucholca, Weltera i Wiesławskiego jako delegatów na Walny Zjazd Okręgu Lubelskiego T. N. S. W.

Akademja ku czci Pana Prezydenta Rzplitej

W piątek dn. 2 lutego z okazji imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mięcińskiego, odbyła się w sali Klubu Miejskiego Uroczysta Akademja, urządzona staraniem Federacji P. Z. O. O.

Święto Rodziny Wojskowej.

„Rodzina Wojskowa”, jak corocznie, obchodziła w dniu 4 lutego swoje święto.

Na program obchodu złożyły się: uroczyste nabożeństwo w Kościele Garnizonowym i akademja w sali Klubu Miejskiego.

Akcja L. O. P. P. w powiecie.

Jednym z najruchliwszych kół L.O.P.P. w powiecie jest koło w Niwiskach, czego dowodem jest ładny wynik z urzędzonej zabawy, która dała dochód w kwocie 75 zł. 50 gr.

Według posiadanych przez nas wiadomości, była to pierwsza zabawa w powiecie na L.O.P.P. Obecnie powiadomiono nas, że 10 b.m. ma się odbyć druga zabawa.

Oby wszystkie koła brały sobie za przykład tą ruchliwość i inicjatywę. Zarząd Kom. Pow. wyraża podziękowanie Zarządowi Koła i organizatorom zabawy, życząc dalszej owocnej pracy.

Spółdzielcy z pod znaku „Spolem” budują samolot challenge'owy.

Z inicjatywy Rady Spółdzielni Spożywców okręgu siedleckiego powstał w Siedlcach, Okręgowy Podlaski Komitet zbiórki na samolot challenge'owy „Spolem”.

W skład Komitetu weszli pp.: 1. Burdziński Marjan z Komarówki Podl., 2. Dzikiewicz Czesław z Siedlec, 3. Dragan Władysław z Sokolowa Podl., 4. Ks. Aleksander Fijałkowski z Jablonny Lackiej, 5. Gawiński Wiktor z Łukowa, 6. Janiewicz Piotr z Radzyna, 7. Jackiewicz Henryk z Siedlec, 8. Kordylla Leon z Siedlec, 9. Łappa Włodzimierz z Siedlec, 10. Mazurek Edward z Platerowa, 11. Maciejewski Stanisław z Miedziszca, 12. Ostrzyżek Stanisław z Siedlec, 13. Rycerz Edward z Siemiatycz, 14. Rośniński Julian, 15. Słoboda Dymitr z Repek, 16. Wielgosek Stanisław ze Stoczka Łukowskiego i 17. Kudelanka Jadwiga z Siedlec.

Pierwsze posiedzenie Komitetu odbyło się w dniu 28 stycznia r. b. przy udziale 11 członków. Komitet ukonstytuował się następująco: przewodniczący — p. Włodzimierz Łappa, skarbnik — p. Czesław Dzikiewicz i sekretarka — p. Jadwiga Kudelanka.

Komitet wezwał poszczególne spółdzielnie spożywców do składania ofiar na kupno samolotu challenge'owego „Spolem”. Akcja jest prowadzona na terenie kilkudziesięciu sklepów spółdzielczych, wchodzących w skład okręgu siedleckiego. Oprócz komitetu okręgowego, zostaną zorganizowane we wszystkich miejscowościach, gdzie istnieją spółdzielnie spożywców — komitety lokalne.

Należy nadmienić, że zbiórka na samolot challenge'owy „Spolem” prowadzona jest w całym kraju i obejmuje około tysiąca spółdzielni, które wchodzi w skład Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej „Spolem” w Warszawie. Główny Komitet zbiórki mieści się w Warszawie. Przewodniczącym Głównego Komitetu zbiórki na samolot challenge'owy „Spolem” jest przewodniczący rady nadzorczej Związku Spółdzielni Spożywców R. P. inż. Wacław Wojewódzki, komisarz rządowy miasta Łodzi.

Z okręgu siedleckiego, w skład Głównego Komitetu zbiórki wchodzi pp. W. Łappa i H. Jackiewicz.

Podlaski Komitet zbiórki na samolot challenge'owy „Spolem” ma siedzibę w lokalu Oddziału Związku Spółdzielni Spożywców R. P. w Siedlcach, przy ul. Świętojańskiej 5.

H. J.

Dwa wielkie pożary

We wsi Korczówka tut. powiatu w zabudowaniach Franciszka Kamińskiego wybuchł pożar wskutek czego spalił się dom, stajnia, chlew, sprzęty domowe i żywy inwentarz. Straty wyniosły 3,100 zł.

W tej samej wsi spalił się również dom Jana Tomczuka wartości 3.000 zł.

Strajk robotników przemysłu włókienniczego w Mordach

W Mordach, ośrodku przemysłu włókienniczego (roboty szydelkowe), wybuchł strajk. Strajkujący robotnicy żądają od przedsiębiorców i agentów włóczkowych wypłacenia zaległych należności oraz starają się niedopuszczać do obniżki płac, zamierzonej przez przedsiębiorców, domagając się utrzymania tych stawek jakie obowiązywały podczas ostatnich wypłat. Ogółem strajkuje około 400 robotn. Przebieg strajku narazie spokojny.

Zbrodnia na st. kolejowej

Na st. kol. Platerów postrzelony został w płuca przez tamtejszego piekarza Zdzisław Cirkowski, lat 24, zam. w Łosicach. Postrzelonego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala N.M.P. w Siedlcach.

Podziękowanie.

Zarząd Kom. Pow. L. O. P. P. wyraża na tem miejscu podziękowanie, wszystkim tym, którzy przyczynili się do zorganizowania zabawy urządzonej przez koło L. O. P. P. przy żydowskim T-wie „T. O. Z.”, a w szczególności p. D. Topazowi, sekretarzowi koła, p. mag. Kramarzowi T., paniom: Bienkowiczowej M. i p. Himmelszajnowej.

Uroczystości ku czci Pana Prezydenta w Mordach.

W dniu 31 stycznia r. b. wieczorem w wigilję imienin Pana Prezydenta odbyła się w Mordach podniosła uroczystość zorganizowana przez naczycielstwo miejscowej szkoły powszechnej. Z pięknie iluminowanej szkoły wyszły dzieci, tworząc pochód po ulicach miasta. Przed pomnikiem poległych bohaterów dzieci odśpiewały kilka pieśni patriotycznych, poczem po okrzykach na cześć Pana Prezydenta wyruszyły w stronę poczty, skąd osobiście nadały ułożoną przez siebie depeszę z serdecznymi życzeniami do Najdosłojniejszego Solenizanta.

Następnego dnia w sam dzień imienin została wysłana również depesza gratulacyjna od miejscowego oddziału Bloku Bezpartyjnego. Wieczorem w świetlicy Związku Strzeleckiego kierownik szkoły powszechnej w Mordach p. Pasternak wygłosił wyczerpujący odczyt, w którym rzeczowo nawiązując do ostatniego wynalazku wykazał zasługi Pana Prezydenta, jako uczonego, pozatem jako pełnego uczuć patriotycznych Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej.

J. G.

Zabawa Taneczna Policji

W dniu 10 lutego b. r. staraniem oficerów i szeregowych Policji Państwowej pow. siedleckiego odbędzie się zabawa taneczna pod łaskawym protektoratem p. Starosty Gulińskiego. Całkowity dochód przeznaczono na rzecz L.O.P.P.

A jednak plotka

W Nr. 3 Nowej Gazety Podlaskiej ukazała się wzmianka, wyświetlająca sprawę pomnika w Igańskich. Wzmianką tą a w szczególności ostatniem zdaniem, które brzmi:

„Jak z powyższego wynika, wiadomość o braku opieki okazuje się całkowicie „wysana z palca” i niewiadomo dla czyjej złośliwej uciechy kolportowana”.

uczula się dotknięta „Ziemia Siedlecka” i przy pomocy kunsztownego odejmowania usiłowała wykazać, że od dnia odsłonięcia pomnika do daty zaopiekowania się nim upłynęło dwa lata, wobec czego było dość czasu na utworzenie się plotki na ten temat. Zupełnie słusznie!

Zadziwiające jest jednak, że plotka ukazała się akurat w kilka miesięcy po zaistnieniu faktycznej opieki nad pomnikiem. Czemże więc należało tłumaczyć sobie ukazanie się tej wiadomości, jeśli nie rozmyślną złośliwością i czy zakwalifikowanie jej jako plotki i do tego „wysanej z palca” nie było słuszne?

W każdym razie radość „Ziemi Siedleckiej”, z powodu przyczynienia się przez poruszenie tej kwestii do uregulowania sprawy konserwacji pomnika Igańskiego, wygląda conajmniej humorystycznie, nie będziemy więc tego komentowali.

Na zakończenie musimy przyznać się do strasznej zbrodni. We wzmiance naszej przez niedopatrzenie redaktora (mea maxima culpa) dwukrotnie umieszczono wyraz Igański w cudzysłowie! Dało to asumpt „Ziemi Siedleckiej” do również dwukrotnego bolesnego zawstydzienia N.G.P. Przeżyjemy to jednak, a nawet cieszymy się, że w taki tani sposób sprawiliśmy radość autorowi artykułu „Jeszcze o pomniku Igańskim”. To podobno wspaniale polepsza trawienie.

Z nowego kina „Atlantic”

Już w najbliższych dniach otwarte zostaje pierwszorządne kino p. n. „Atlantic”. Dyrekcja sprowadziła aparaty najnowsze systemu, a inżynierowie już je instalują.

Również i same kino urządzone zostaje z największym komfortem, tak iż stanie się ono reprezentacyjnym kinem naszego miasta. Wyświetlane będą najnowsze i najlepsze przeboje sezonu. Ponadto na scenie wystąpi rewja z udziałem znanych sił stolicy.

Już wkrótce otwarcie reprezentacyjnego kina naszego miasta!

UWAGA!

Niniejszem podajemy do wiadomości Sz. Publiczności miasta Siedlec i okolic, że przy ul. **Sienkiewicza 19** otwarte zostaje nowe kino pod nazwą

„ATLANTIC”

pod kierownictwem znanych warszawskich fachowców.

Wyświetlane będą najnowsze i najpotężniejsze przeboje 1934 r. największych wytwórni świata.

■ Na scenie rewja z udziałem znanych sił stolicy. ■

Pierwszorządny aparat dźwiękowy najnowszego systemu.
Najlepiej urządzone kino.
Najdostępniejsze ceny.

DYREKCJA.

Już wkrótce otwarcie reprezentacyjnego kina naszego miasta!

Ostrożność nie zaszkodzi

W najbliższych dniach ukaże się w kinie „Świątowid, znokomity film wytwórni „Metro Goldwyn-Mayer“ p. t. „Brat diabła“. W filmie tym występują poza słynnym Dennis Kingiem, który śpiewa szereg melodyjnych piosenek, również popularni komicy Flip i Flap (Stan Laurel i Oliver Hardy). Publiczność zna ich doskonale i jest im wdzięczna za tyle wesoło przemyślanych chwila. Tym razem jednak Flip i Flap przeszli samych siebie, poprostu jakby chcieli udowodnić, że to oni właśnie są wynalazcami owej sztuczki czarodziejskiej, polegającej na zamienieniu widowni kina na prawdziwy orkan śmiechu i beztroskiej wesołości.

Wszystkim więc, którzy pospieszą na film „Brat diabła“ — a takich będą napewno tysiące — radzimy, aby poprzednio uprawiali specjalną gimnastykę mięśni twarzy i brzucha i tem samym przygotowali się na nieprzerwane kaskady śmiechu, jakie ich na tym filmie czekają. Wszak zawsze lepiej być przygotowanym na wszystko. Ostrożność nie zaszkodzi!

Ich czworo w „Paradzie Rezerwistów“

W dzisiejszych czasach zmartwień i trosk, jakie trapią każdego z nas, dwie godziny oderwania się od smutnej rzeczywistości beztroskiego szczerego śmiechu — to odpoczynkiem dla starganych nerwów.

KĄCIK RADJOWY

Jak zmniejszyć koszty eksploatacji odbiornika bateryjnego?

Obsługa odbiornika bateryjnego przysparza dużo kłopotów i kosztów, a dzieje się to dlatego, że odbiornik bateryjny wymaga pewnej dozy pieczołowitości i znajomości, aby pracował nie nagannie, a koszty eksploatacji jego były jak najmniejsze.

Odbiornik bateryjny wraz z głośnikiem dzieli się na trzy zasadnicze części, których wzajemna zależność, należyce uporządkowana stanowi o dobrym odbiorze. Częściami temi są: 1) lampy i baterie, 2) odbiornik wraz z instalacją antenową i 3) głośnik lub słuchawki.

Prawidłowe działanie lamp zależy przede wszystkim od stanu baterji. Dzięki dobru odpowiednich napięć ustalamy punkt pracy każdej lampy w najkorzystniejszym miejscu jej charakterystyki i otrzymujemy w ten sposób największą jej lampy wydajność. Należy zatem przy obsłudze odbiornika bateryjnego przede wszystkim zwracać uwagę na baterję żarzenia, anodową i siatkową. Baterja żarzenia powinna mieć stałe napięcie odpowiadające napięciu żarzenia lampy.

W tym celu bardzo ważną jest rzeczą dobrać odpowiedniej pojemności baterji. Pojemnością baterji nazywamy zasób energii, którą możemy z niej czerpać. Ponieważ odbiornik czterolampowy czerpie z baterji żarzenia czterokrotnie większy prąd niżby czynił to odbiornik jednolampowy, musimy się zgodzić, że baterja żarzenia albo czterokrotnie szybciej nam się wyczerpie, albo możemy z niej czerpać prąd czterokrotnie mniejszy, t. j. musimy użyć czterech baterji, połączonych równolegle, aby czerpać prąd o tem samym natężeniu.

Te same uwagi dotyczą i baterji anodowej. Ilość pobieranego przez lampy prądu anodowego możemy w dość szerokich granicach regulować, używając lamp konsumujących mniejszą energję (np. dla trójelektrydowych głośników zamiast pentod) lub ustalając, zapomocą odpowiedniego doboru napięć — taki punkt pracy dla każdej lampy, w którym bierze ona najmniejszy prąd.

Ten sposób dotyczy przede wszystkim lampy głośnikowej, jako biorącej przeważnie więcej prądu od wszystkich innych lamp danego układu, razem wziętych.

Do ustalenia najkorzystniejszego punktu pracy lampy głośnikowej służy baterja siatkowa, albo oddzielna, albo, co się często spotyka, stanowiąca część baterji anodowej (gniazdka pomiędzy „C“ a „plus 20 V“ baterji). Umiejętność doboru tego napięcia stanowi niejednokrotnie o trzykrotnie większej trwałości baterji anodowej. Należy się w tym wypadku stosować ściśle do wskazówek podanych w dołączonej do lampy t. zw. charakterystyce.

Posiadanie dobrego woltomierza jest nieodzowne dla każdego posiadacza odbiornika bateryjnego.

Obsługa odbiornika bateryjnego poza lampami i baterjami jest bardzo prosta i łatwa: wystarczy pamiętać o należytem włączeniu do baterji sznurów idących do odbiornika od każdej baterji zasilającej, następnie o należyty kontakt i czystość wszystkich połączeń z anteną, uziemieniem, lampami i wreszcie o należytem zainstalowaniu anteny i uziemienia.

Ważną jest rzeczą, aby głośnik, połączony z odbiornikiem, miał z nim zawsze dobry kontakt, a sznur prowadzący do głośnika nie był poskręcany. Należy również zwrócić baczną uwagę, by głośnik nie był przeciążony, t. j. by do słabego, lekkiego typu głośnika nie była użyta silna i wielka lampa głośnikowa, co odbije się ujemnie na pracy odbiornika. Nie powinno zachodzić zjawisko odwrotne, t. j. duży głośnik nie po-

Ważną jest rzeczą, aby głośnik, połączony z odbiornikiem, miał z nim zawsze dobry kontakt, a sznur prowadzący do głośnika nie był poskręcany. Należy również zwrócić baczną uwagę, by głośnik nie był przeciążony, t. j. by do słabego, lekkiego typu głośnika nie była użyta silna i wielka lampa głośnikowa, co odbije się ujemnie na pracy odbiornika. Nie powinno zachodzić zjawisko odwrotne, t. j. duży głośnik nie po-

Ważną jest rzeczą, aby głośnik, połączony z odbiornikiem, miał z nim zawsze dobry kontakt, a sznur prowadzący do głośnika nie był poskręcany. Należy również zwrócić baczną uwagę, by głośnik nie był przeciążony, t. j. by do słabego, lekkiego typu głośnika nie była użyta silna i wielka lampa głośnikowa, co odbije się ujemnie na pracy odbiornika. Nie powinno zachodzić zjawisko odwrotne, t. j. duży głośnik nie po-

Ważną jest rzeczą, aby głośnik, połączony z odbiornikiem, miał z nim zawsze dobry kontakt, a sznur prowadzący do głośnika nie był poskręcany. Należy również zwrócić baczną uwagę, by głośnik nie był przeciążony, t. j. by do słabego, lekkiego typu głośnika nie była użyta silna i wielka lampa głośnikowa, co odbije się ujemnie na pracy odbiornika. Nie powinno zachodzić zjawisko odwrotne, t. j. duży głośnik nie po-

Ważną jest rzeczą, aby głośnik, połączony z odbiornikiem, miał z nim zawsze dobry kontakt, a sznur prowadzący do głośnika nie był poskręcany. Należy również zwrócić baczną uwagę, by głośnik nie był przeciążony, t. j. by do słabego, lekkiego typu głośnika nie była użyta silna i wielka lampa głośnikowa, co odbije się ujemnie na pracy odbiornika. Nie powinno zachodzić zjawisko odwrotne, t. j. duży głośnik nie po-

Ważną jest rzeczą, aby głośnik, połączony z odbiornikiem, miał z nim zawsze dobry kontakt, a sznur prowadzący do głośnika nie był poskręcany. Należy również zwrócić baczną uwagę, by głośnik nie był przeciążony, t. j. by do słabego, lekkiego typu głośnika nie była użyta silna i wielka lampa głośnikowa, co odbije się ujemnie na pracy odbiornika. Nie powinno zachodzić zjawisko odwrotne, t. j. duży głośnik nie po-

Kino P. B. K.

Zenit techniki filmowej... Zwiastun nowej ery kinematografji światowej „Testament Dr. Mabuze“, w rolach głównych: Tom Bourdelle, Jim Gerald, Monique Rolland.

Program następny: „Sherlock Holmes“, film, który ani na chwilę nie pozwala oderwać oczu od ekranu. Rywalizacja Sherlocka Holmesa ze Scotland Jardem. Jego walka z najniebezpieczniejszym opryskiem Londynu. Fantazja stała się rzeczywistością! Największy detektyw świata ożył dzięki kapitalnej kreacji Clive Brooka.

winien być połączony z odbiornikiem posiadającym słabą lampę głośnikową.

Odkurzenie co miesiąc kondensatorów obrotowych i sprawdzenie kontaktów powinno do konserwacji odbiornika zupełnie wystarczyć.

A. B. C. z teorii radja

Połączenie wszystkich zalet jest niemożliwe. Selektywność jest zaletą odbiornika, polegającą na tem, że odbiera on tylko tę stację nadawczą, na odbiór której jest nastrojony. Lecz tak wygląda ta sprawa w marzeniach i nieziszczalnych pragnieniach słuchacza. Zastanówmy się chwilę nad sposobami nadawania i metodami odbioru, aby zrozumieć sprzeczność zachodzącą pomiędzy nieodłącznymi pojęciami selekcji i czystości odbioru.

Każda stacja nadawcza promieniuje zasadniczą, pryznaną jej falą, która dzięki obowiązkowo znajdującym się w każdej aparaturze stabilizatorom, nie zmienia się nigdy. Ale fala danej stacji waha się w pewnych granicach, zależnie od tonu, jaki w danej chwili jest nadawany; jeżeli np. stacja nadaje w danym momencie ton muzyczny wynoszący 3.000 drgań na sekundę (np. wysoki ton skrzypiec) to fala stacji waha się w każdą stronę o 3000 okresów na sekundę. Innymi słowy, stacja promieniuje nie tylko falę jej pryznaną, ale całą wiązkę fal, o szerokości dochodzącej 6.000 okresów na sekundę.

Aby powyższe twierdzenie było jaśniejsze, przytoczymy przykład: Stacja Raszynska promieniuje (do 15 h. m.) falę 1411,8 metro, to znaczy, że prąd w antenie tej stacji drga 212.500 razy na sekundę. Stacja przecież nadaje jednocześnie cały szereg częstotliwości wynoszących od 204.500 do 220.500 drgań na sekundę. Aby odebrać stację czystą i aby usłyszeć wszystkie tony nadawanej audycji, trzeba, aby odbiornik odebrał jednocześnie te wszystkie częstotliwości.

Tymczasem sąsiadująca z Raszynem radiostacja nadawcza Moskwa Komintern nadaje na fali 1481 metrów, t. j. promieniuje drgania o częstotliwości zasadniczej wynoszącej 202.500 drgań na sekundę. Jeżeli i Moskwa w tym samym czasie nada ton wysoki, wynoszący np. 8.000 drgań, to i jej promieniowanie wyniesie od 195.500 do 210.500 drgań, czyli należy się na falę, promieniowaną przez Raszyn.

Pomiędzy obu stacjami powstanie wówczas przestrzeń, w której będą odbierane promieniowania obu stacji. Będzie to przestrzeń od 204.500 do 210.500 drgań na sekundę, t. j. od granicy górnej wiązki fal, promieniowanych przez Raszyn, do granicy dolnej takiejże wiązki promieniowanej przez Moskwę.

Widzimy zatem, że czysty i wierny odbiór każdej z tych stacji — jest niemożliwy. Jeżeli słuchacz mieszka na terenie, na którym pole jednej z tych stacji jest silniejsze od pola drugiej (np. w Polsce lub w środkowych prowincjach Z.S.R.R.), wtedy, rzecz prosta, odbiera tak silnie jedną rozgłośnie, że ta zagłusza mu odbiór drugiej. Ale np. w Anglii, lub na wschodnim pograniczu Polski, radiosłuchacz odczuwa tak silnie przeszkody w odbiorze Raszyna albo Moskwy, że fakt ten skłonił Kierownictwo Radiofonji Polskiej do nawiązania porozumienia z Kierownictwem Radiofonji Sowietkiej, które doprowadziło do układu, mocą którego stacja moskiewska zmieniła niebawem falę o tyle, że obustronne przeszkody ustana.

Ponieważ tłok w eterze nie zapowiada niestety w najbliższej przyszłości większych zmian, — należy zagadnienie sprowadzić do odbiornika, któryby pozwalał na odbiór stacji dalekich, a jednocześnie, by był selektywny i odbierał czysto każdą stację.

Wiemy, że im większą rozwiniemy selekcję odbiornika przez zwiększenie ilości obwodów strojonych, tembardziej

zmniejszy się zasięg odbiornika i tem węższe wiązki fal będzie odbiornik chwytal, tj. nie otrzymamy wówczas wysokich tonów w audycji. Połączenie więc wszystkich zalet jest niemożliwe.

Przytoczone wywody pozwalają jednak na wyciągnięcie następującego wniosku: odbiorniki bardzo selektywne i wielolampowe, tj. dalekozasięgowe, nie odbierają tonów wysokich, zatem należy budować lub nabywać odbiorniki średniej wielkości (np. trzylampowe, dwuobwodowe lub nawet dwulampowe, jednoobwodowe), które odbierając mniej stacji, dadzą nam znacznie wierniejszy i przyjemniejszy ich odbiór.

**„Wspomnienia z lat 1886-1924”
KAZIMIERZA JEZIOROWSKIEGO**
są do nabycia w Podlaskiej Drukarni Udziałowej Siedlce ul. Kilińskiego 25. Cena za egz. zł. 2. Na prowincję wysyła się za zaliczeniem pocztowym.

OKULISTA

Dr. Lucjan Weingott (z Warszawy)

zamieszkuje stale w Siedlcach
ulica Kilińskiego № 24.
PRZYJMUJE CHORYCH NA OCZY CODZIENNIE
od 9—10 r. i od 4—7 wiecz.

Pokój niekrępujący z oddzielnym wejściem

na 1-em piętrze do wynajęcia od zaraz
Wiadomość: ul. Szpitalna 7. m.3 (71)

**Szyldy emaljowane, najnowsze księgi
do księgowości gminnej oraz urzędowe
książki dla biur podań i próśb**

p o l e c a
FIRMA „GLOBUS”
SIEDLCE, ULICA PIŁSUDSKIEGO 26. TEL. 100.

**GABINET LEKARSKO-DENTYSTYCZNY
Z. HAMBURCEW**
został przeniesiony na ul. Kilińskiego 22
wejście z frontu.
Przyjmuje od 10—12 i od 15—18. (89)

KAFLE, CEMENT, WAPNO, CEGŁĘ, ŻELAZO,
STAL, OKUCIA DO PIECÓW I KUCHNI, KOKS,
WĘGIEL, DRZEWO, GWOŹDZIE, BROŃ, WYRO-
BY ŻELAZNE, WŁASNE WYROBY CEMENTOWE

polecają

BRACIA CIOK

w Siedlcach, ul. Piłsudskiego 63 tel. 64.
Sklep w podwórzcu. Skład Florjańska 76.

Nadzorca Sądowy nad przedsiębiorstwem:
Fabryka Odlewów Żelaznych i Narzędzi Rolni-
czych oraz Warsztaty Mechaniczne „Ostrówek”
Sp. Akc. w Łochowie, zgodnie z art. 40 Rozpor-
ządzenia Prezyd. Rzeczyposp. z dn. 23 grudnia
1927 r. o zapobieganiu upadłości, podaje do wi-
adomości osobom zainteresowanym, że w porozu-
mieniu z Sędzią Komisarzem, terminy sprawdze-
nia wierzytelności obciążających wyżej wymienio-
ne przedsiębiorstwo, odbędą się w dniach: 26 lu-
tego b. r. i 5 marca b. r. w gmachu Sądu Okrę-
gowego w Siedlcach, o godz. 11-tej.

Zgodnie z art. 42 tegoż Rozporządzenia o-
soby interesowane w terminie siedmiodniowym
od daty wyłożenia listy mają prawo zaskarżyć
postanowienie Nadzorca Sądowego do Sędziego
Komisarza.

Nadzorca Sądowy
Juljan Serebnicki, adwokat.

Dyplomowana Pracownia Ubiorów Męskich p. f.
„BCIA GOLDBLAT”
ul. Kilińskiego Nr. 22.

I piętro (front).

Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie krawiectwa. Wykonanie solidnie w/g wymagań ostatniej mody.
CENY PRZYSTĘPNE. (26)

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI
ZWIĄZKU MIĘDZYKOMUNALNEGO
w Siedlcach, ul. Piłsudskiego 6, tel. 261.

Przyjmuje wkłady od 1 złotego.

Płaci na wkładach 4% do 6 $\frac{1}{2}$ %
zależnie do terminu wypowiedzenia

Załatwia wszystkie czynności bankowe.

Szybka i solidna obsługa.

TAJEMNICA LOKAT I WKŁADÓW USTAWOWO ZASTRZEŻONA. (60)

WARUNKI PRENUMERATY: ROCZNIE 8 ZŁ., PÓŁROCZNIE 4 ZŁ.,
KWARTALNIE 2 ZŁ., MIESIĘCZNIE 70 GR.

O G Ł O S Z E N I A: CAŁA STRONICA 100 ZŁ. Za wiersz jednoszp. wys. 1 mm. 20 gr. DROBNE—10 gr.
za wyraz w wierszu jednoszpaltowym. REDAKCJA RĘKOPISÓW NIE ZWRACA.

Wydawca: Podlaska Spółdzielnia Wydawnicza. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Tadeusz Zemlich

Podlaska Drukarnia Udziałowa, Siedlce, Kilińskiego 25. Tel. 150